

“Duża zmiana dzięki małemu obrazkowi”

Nazywam się Fatami Caringella, mam 22 lata. Mieszkam w Bari, gdzie studiuje na wydziale prawa Uniwersytetu „Aldo Moro”.

01-12-2008

Spisując historię mojego spotkania z Opus Dei nie mogę się powstrzymać od emocji, ponieważ przypominam sobie rok z mojego życia, w którym tak naprawdę doświadczyłam „specjalnego” kontaktu z Bogiem. "Specjalnego", ponieważ mimo, iż

wcześniej twierdziłam, że spotkałam już Boga i że starałam się być osobą pełną wiary, praktykującą katoliczką, szczególnie dzięki otrzymanemu wychowaniu w rodzinie, od tego szczególnego momentu wszystko działało się tak, jakbym patrzyła w całkiem nowy sposób na osobę znaną mi od lat lub, innymi słowy, jakbym sama na siebie patrzyła w inny sposób.

Wszystko zaczęło się przez przypadek: w Wielkanoc roku 2007, podczas wizyty w Rzymie z moimi rodzicami, przyszła mi do głowy myśl, by odwiedzić grób świętego Josemaríi Escrivy, którego obrazek, wraz z modlitwą ku jego czci, znalazłam dwa lata wcześniej w jakimś kościele, także w Rzymie... Tak więc od około dwóch lat powierzałam temu świętemu moje egzaminy na uniwersytecie, ale dopiero teraz poczułam potrzebę odwiedzenia kościoła Santa Maria

della Pace , gdzie spoczywają jego śmiertelne szczątki. Zostałam oczarowana atmosferą ciszy i pokoju, jaką można było odetchnąć w tym miejscu i namaszczeniem, z jakim modliły się przebywające tam osoby.

Zrozumiałam, że moje spotkanie ze św. Josemarią i Opus Dei nie skończy się tutaj i dlatego zdecydowałam się spytać o więcej informacji na temat Opus Dei oraz nawiązać kontakt z ośrodkiem w Bari. Od początku wyczuwałam, że odnalazłam to, czego, nie będąc w pełni świadoma, szukałam od długiego czasu: czegoś lub kogoś, kto by mi pomógł żyć wiarą w moim zwykłym życiu i nie wiedziałam, że to coś nosi imię Opus Dei.

Pierwszy raz, kiedy udałam się do ośrodka Opus Dei, przyjęto mnie ujmująco, uderzyła mnie rodzinna atmosfera, pokoje do nauki, piękna i czysta kaplica, zadbana w

najdrobniejszych detalach. Czułam wewnątrz siebie, że rozpoczęłam drogę formacji, która pozwoli mi pogłębić moją wiarę w nowym świecie... w sposób niewytłumaczalny wzrastało we mnie pragnienie świętości. Po zaledwie dwóch tygodniach zgodziłam się uczestniczyć w rekolekcjach duchowych; nigdy nie doświadczyłam czegoś podobnego, ale chciałam, aby pomogli mi zrozumieć czego Bóg ode mnie pragnie... Chciałam nauczyć się przebywać sama ze sobą i mieć odwagę i śmiałość zwrócić się ku Bogu, nie bać się Go, zaryzykować z wiarą swoje większe zaangażowanie.

Pod koniec rekolekcji zrozumiałam, że muszę bardziej żyć „ludzkimi cnotami”, „których brak powoduje upadek samego życia chrześcijańskiego”, byłam świadoma, że będzie to wymagać ode mnie trochę cierpienia, ale zrozumiałam,

że była to jedyna droga do przejścia z pozycji obserwatora do pozycji aktora w moim życiu, chciałam zdobyć od nowa moją wolność przekształcając wydarzenia z mojego życia, które czasem biernie przeżywałam, korzystając z okazji do odkrycia na nowo mojego dzieciństwa Bożego .

Korzystając nieustannie z środków formacyjnych Opus Dei i uczestnicząc aktywnie w pracach apostolskich widzę jasno, jak prawdziwe i możliwe do realizacji jest stwierdzenie świętego Josemaríi: „Niebo i ziemia, moje dziatki, wydają się łączyć daleko na linii horyzontu... Lecz jednak nie! Tak naprawdę stapiają się w waszych sercach kiedy żyjecie w sposób święty swoim codziennym życiem...”. Odnalazłam motywację przede wszystkim do nauki: ofiaruję godziny mojej pracy za przyjaciół, każdy artykuł za jedną drogą osobę... Staram się

przekształcić naukę, wykonywaną w jak najlepszy sposób, w ciągłą prośbę do Boga za prace apostołskie, pozostawiając na boku własne korzyści i w ten sposób sprawiając, że każdy obowiązek staje się okazją do służby.

Przed moimi oczyma otworzyły się nowe horyzonty: ucząc się dzień za dniem mogę materializować życie duchowe i uduchawiać życie materialne... Gdy pomyślę o minionym roku, praktycznie nie zmieniło się w jego trakcie nic w moim życiu, ale w rzeczywistości zmieniło się wszystko, ponieważ zmieniła się optyka z jaką patrzę na rzeczywistość: zbliżając się bardziej do Boga nauczyłam się „namiętnie kochać świat”!

artykuł z roku 2008

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/duza-zmiana-dzieki-maemu-obrazkowi/> (22-02-2026)